

Kontrabas
Miałas to na końcu języka
Ustawiłem go do pionu
Podszedłem do mikrofonu
Twój ex jest DJ'em ale jego nie pytam
Dziś porywam cię z domu
Nie na glebę stadionu
(Toronto)

Kamienica z rudej cegły na górze
Sampel z Korei z kolei basy z innej podróży
(Pronto)
Jazzowe kluby, restauracje, rozmowy, osoby
Nowe sposoby doby spędzenia
W syropie Cody stężenia
Więc niejeden się burzył
I za młodu zarzucał mi pozę
A tak się noszę jak chciałem
To czytam, tak chodzę
Tym lecze kompleksy
A czym innym ogarniam ten Meksyk

Psychiatra tylko nosi Rolexy
I prosi do exit
Funny felczer
Zapisz coś na te nastroje wisielcze
Lepiej

Wsiadaj
Bo chyba w jednym kierunku jedziemy
Wsiadaj
Bo ze mną nie ma nudy, chyba, że chcemy
Wsiadaj
Lecę po winyle, legalne dragi
Humor doskonały, nikogo nie pragnę zabić

Wsiadaj
Bo chyba w jednym kierunku jedziemy
Wsiadaj
Bo ze mną nie ma nudy, chyba, że chcemy
Wsiadaj
Lecę po winyle, legalne dragi
Humor doskonały, nikogo nie pragnę zabić

To jest zasadniczo muzyka instrumentalna
Skumajcie
Ja tylko rzucam myśli na nią
Ale to jest wczuwka w bit

Wsiadaj do S klasy i podziwiaj gabinet
Czuję się skupiony na receptę ...
Mówię caps lockiem
A jak mam mówić gościu?
Ósmy ku*wa rok, policja, kościół
Choć czujesz się światowo, to należysz do Lachów
Winno jesteś głosować bez strachu
W państwie procesji, w państwie opresji, obsesji

A ja kocham ziemię na swojej posesji
Jej zapach, prochy sku*wieli, co przeszli
Piekło
Jak kobiety na szpitalnych łózkach
Władza tańczy na ich grobach
Oko jeszcze do nas puszcza
Na szpitalnych łózkach
Oko do nas puszcza

Ej, jeszcze wam je wylupimy
Jeszcze będą dymy
Nie dbam o to czy się wygłupimy
Oczy wylupimy
Jeszcze wylupimy
Oczy wylupimy
Tą łyżką do lodów głęboką
Ziobro
Jedno oko, drugie oko
Tą łyżką do lodów głęboką
Ziobro
Jedno oko, drugie oko
Tą łyżką do lodów głęboką
Ziobro
Jedno oko, drugie oko
Tą łyżką do lodów głęboką
Ziobro

Wsiadaj
Bo w jednym jedziemy kierunku
Yeah
Wsiadaj
Bo w jednym jedziemy kierunku
Zgarnąć tę ku*wę z ruskiego werbunku